

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2019r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołania J. W. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowy (...) w B. od pięciu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. z dnia 29 listopada 2018r. stwierdzających, że ubezpieczeni podlegają, jako zleceniobiorcy u płatnika składek J. W. (1) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu: G. H. od 1 listopada 2014r. do 31 grudnia 2014r., od 1 do 31 stycznia 2015r., od 1 do 28 lutego 2015r., od 1 do 31 marca 2015r., od 1 do 30 kwietnia 2015r., od 1 do 31 maja 2015r., od 1 do 30 czerwca 2015r., od 1 do 31 lipca 2015r., od 1 do 31 sierpnia 2015r., od 1 do 30 września 2015r., od 1 do 31 października 2015r., od 1 do 30 listopada 2015r., od 1 do 31 grudnia 2015r., od 1 do 31 stycznia 2016r., od 1 do 29 lutego 2016r., od 1 do 31 marca 2015r., od 1 do 30 kwietnia 2016r., od 1 do 31 maja 2016r., od 1 do 30 czerwca 2016r., od 1 do 31 lipca 2016r., od 1 do 31 sierpnia 2016r., od 1 do 30 września 2016r., od 1 do 31 października 2016r., od 1 do 30 listopada 2016r., od 1 do 31 grudnia 2016r.; E. K. od 1 listopada 2014r. do 31 maja 2016r. i od 1 lipca do 31 grudnia 2016r.; S. J. od 1 czerwca do 31 grudnia 2016r., A. J. (1) od 16 marca 2015r. do 13 lipca 2015r., J. K. od 17 do 31 sierpnia 2015r. i określających podstawę wymiaru składek w tych okresach na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a w punkcie 2 zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 900zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił na podstawie zeznań odwołującego J. W. (1), że płatnik składek prowadzi działalność w zakresie usług i prac polegających na oczyszczaniu letnim i zimowym dróg oraz terenów zewnętrznych, a także budowie małej architektury, np. placów zabaw. Prowadzona przez niego firma wykonuje różnego rodzaju prace, zależne od warunków atmosferycznych, zawiera umowy z gminami i innymi podmiotami na wykonywanie takich usług. Jedynie część pracowników zatrudnia na stałe, na podstawie umów o pracę, poza tym zatrudnia pracowników na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło, a to ze względu na charakter usług, jakie świadczy. Skarżący potwierdził, iż zawiera tzw. umowy ramowe o dzieło, w których ustalano wartość stawki za roboczegodzinę, a osoba wykonująca pracę na podstawie tej umowy deklarowała czas, jaki zajęło jej wykonywanie powierzonych prac, przy czym jeżeli okazałoby się, że praca nie jest wykonana zgodnie z oczekiwaniami, mogło dojść do obniżenia wynagrodzenia. Odbioru prac dokonywał kierownik odpowiedzialny za realizację umowy zawartej z kontrahentem. Z zeznań odwołującego wynika, iż osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło pracują albo indywidualnie, albo w zespołach w zależności od rodzaju pracy, częściowo korzystają ze swoich narzędzi, częściowo otrzymują je od zakładu; nie są szkolone i nie otrzymują odzieży roboczej. Forma zawieranych umów nie jest narzucana osobom zatrudnianym i podpisują umowy zgodnie ze swoją wolą. Konieczność zawierania umów o dzieło wynika m.in. z treści umów zawartych przez skarżącego z kontrahentami. Płatnik składek stwierdził, iż rezultatem zawartych umów o dzieło jest np. uzyskanie efektu czystości, względnie efektu dokładnego odśnieżenia nawierzchni na określonym odcinku, prawidłowe skoszenie trawnika, czy prawidłowe wywiezienie śmieci i nieczystości z określonego terenu.

Kolejno, w oparciu o zeznania świadków W. H., R. H., B. K., K. M., I. P., D. P., D. S., J. W. (2), A. R., S. K., Sąd ustalił, że narzędzia, którymi wykonywano obowiązki, były własnością firmy. Mydło, odzież ochronna przysługiwała pracownikom płatnika składek. Zatrudnieni wykonywali pracę zarówno na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia i umowy o dzieło. Na podstawie umowy o pracę zatrudnieni byli pracownicy wykwalifikowani, posiadający kursy i umiejętność obsługi specjalistycznego sprzętu (kosiarki, piaskarki). Pozostali zatrudnieni na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło byli pracownikami pomocniczymi, zatrudnianymi w okresie nasilonych prac porządkowych. Przedmiot wszystkich umów był taki sam. Osoby zawierające umowy cywilnoprawne pracowały w

sezonie, kiedy następowało spiętrzenie prac. Charakter pracy pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło i umowy zlecenia różniły się tym, że w oparciu o umowę o dzieło wykonywano tylko określoną w raporcie pracę natomiast przy zleceniu pracownik mógł być przenoszony do innego punktu do wykonania pracy. Jeśli w ramach umowy nazwanej umową o dzieło nie wykonano całości prac, wynagrodzenie wypłacono jedynie za pracę wykonaną.

Następnie na podstawie zeznań osób, których praw i obowiązków dotyczyły zaskarżone decyzje oraz umów zawartych z płatnikiem Sąd ustalił, że G. H. zawierała z płatnikiem składek umowy na okresy od 1 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2016r. Do obowiązków zainteresowanej należała obsługa szaletu. Co miesiąc wypełniała kartę dzieł, w której wpisywała, co robiła i w jakim wymiarze godzinowym. Środki czystości niezbędne do utrzymania szaletu otrzymywała od płatnika składek. Szalet był czynny od godziny 8.00 do 22.00; obsługiwały go dwie osoby. Inspektorzy z Urzędu Miasta oceniali, czy szalet jest utrzymywany w czystości. Wynagrodzenie zainteresowanej było ustalone według stawki godzinowej; wypłacano je raz w miesiącu. Kiedy zainteresowana zawierała umowę, była na emeryturze, do której chciała dorobić, więc nie wymagała, aby od umowy była odprowadzana składka do ZUS. Płatnik składek dostarczał papier toaletowy, ręczniki

i środki czystości do szaletu. Do zadań zainteresowanej należało wkładanie ręczników do pojemników, umieszczanie w kabinach papieru, uzupełnienie mydła. Kontrole ze strony gminy były wyrywkowe i niezapowiedziane. Odwołujący się nie ingerował w żaden sposób

w godziny jej pracy. Szalet obsługują trzy osoby i to zainteresowana w porozumieniu

z koleżankami ustala grafik dyżurów. Zainteresowana osobiście wypełniała kartę dzieła i ją podpisywała. W czasie pracy używała fartucha, który dostała od płatnika. W tym charakterze pracuje od 2007r. na podstawie umowy nazwanej umową o dzieło.

J. K. zawarł z płatnikiem składek umowę na okres od dnia 17 sierpnia 2015r. do dnia 31 sierpnia 2015r. Do jego zadań należało opróżnianie koszy na śmieci i podlewanie trawnika w B. i w Z. w godzinach nocnych. Obowiązki przydzielał mu dyspozytor. Zainteresowany został przydzielony do kierowcy, z którym jeździł po wyznaczonym terenie i opróżniał kosze na śmieci lub podlewał klomby. Wynagrodzenie było ustalone godzinowo.

A. J. (2) zawierał z płatnikiem składek umowy na okres od dnia 16 marca 2015r. do dnia 13 lipca 2015r. W celu sprecyzowania pracy, jaką miał do wykonania, zainteresowany był zobowiązany zgłosić się np. na dworcu kolejowym w S.

o godz. 7.00 i wtedy otrzymywał ustne polecenie od J. W. (1). Było to zawsze sprzątanie, np. wyrywanie trawy między płytkami chodnikowymi, wybieranie śmieci, utrzymanie czystości chodników przed dworcem i w pasażu. W trakcie wykonywania pracy nikt go nie kontrolował. Pracownik płatnika składek przychodził średnio dwa razy w tygodniu i sprawdzał efekt pracy zainteresowanego. Pod koniec miesiąca zainteresowany przekazywał temu pracownikowi kartę dzieł i protokół. Jeżeli stwierdzono jakąś usterkę, zainteresowany musiał ją usunąć. Za te czynności nie miał dodatkowego wynagrodzenia. Musiał być do dyspozycji do około godziny 16, aby w razie potrzeby usunąć jakąś awarię.

S. J. zawierał z płatnikiem składek umowy na okres od dnia

1 czerwca 2016r. do dnia 31 grudnia 2016r. Do obowiązków zainteresowanego należała ochrona obiektu, w 2016r. w Ś. na ul. (...).

Obiekt był ochraniały 24 godziny na dobę przez czterech pracowników na zmianach ośmiogodzinnych. Zainteresowany sprawdzał, czy ktoś obcy nie wchodzi na teren obiektu; musiał również utrzymać porządek w obiekcie. Godziny dyżuru zainteresowanego były ustalane przez płatnika składek.

E. K. zawierała z płatnikiem składek umowy na okresy od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 maja 2016r. oraz od dnia 1 lipca 2016r. do dnia 31 grudnia 2016r.

Do obowiązków zainteresowanej należało utrzymanie w czystości szaletu w B. przy

ul. (...). Zainteresowana przychodziła do szaletu co drugi dzień. W każdym dniu wpisywała w karcie dzieł, co wykonywała i ile godzin jej to zajęło. Nie była instruowana,

w jaki sposób ma wykonywać pracę. Szalet, który obsługiwała, był otwarty przez osiem godzin. Środki czystości i inne niezbędne przedmioty do wykonania pracy dostarczał J. W. (1). Zainteresowana codziennie wypełniała protokół.

Ze strony płatnika składek kontrola odbywała się średnio dwa razy w miesiącu. Inspektorzy z Urzędu Miasta nie sprawdzali sposobu wykonania pracy przez zainteresowaną.

Przechodząc do rozważań Sąd podał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zwanej ustawą systemową, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Stosownie do art. 12 ust. 1 tej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Na podstawie art. 36 ust. 1 ustawy systemowej każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych, a obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy systemowej - jest obliczanie, potrącanie z dochodów ubezpieczonych, rozliczanie oraz opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowych, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie

z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt. 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, iż podstawę wymiaru składek ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt. 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004r., osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

W katalogu osób podlegających ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym nie zostały umieszczone osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, z zastrzeżeniem pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy - przy czym taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku bez wątpienia nie zachodzi. Co się zaś tyczy ubezpieczenia wypadkowego i zdrowotnego w katalogu podmiotów przyporządkowanych tym ubezpieczeniom również nie zostały uwzględnione osoby wykonujące umowy o dzieło,

a jedynie wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Tym samym przyjęcie, że strony łączy umowa o dzieło skutkuje uznaniem, że wykonawca nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. W odróżnieniu od umowy o dzieło umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia

pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności

za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania

w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla tych umów, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Stosownie zaś do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Kodeks cywilny nie zawiera definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993r., III AUr 357/93). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację

(w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego

i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018r., II UK 265/17).

W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym

z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy

o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba,

K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2014; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 stycznia 2015r., III AUa 894/14, z dnia 20 maja 2016r., III AUa 51/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 kwietnia 2016r.,

III AUa 623/15). Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627

i nast. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług.

Podkreślił Sąd, że sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej wskazaniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2013r., III AUa 13/13). Sam więc zamiar stron co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji, jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Przedmiotowa sprawa, w ocenie Sądu, wpisuje się w sekwencję licznych sporów na tle prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego. Chodzi o umowę o dzieło i umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przyczyna tych sporów nie znajduje samoistnego usprawiedliwienia w treści norm prawa materialnego. Artykuł 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie, a to upoważnia do stwierdzenia, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało wystarczające standardy i kryteria odróżniające oba kontrakty prawa cywilnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018r., II UK 265/17).

Jak wynika z powołanych wyżej przepisów oraz poglądów judykatury, do ważności umowy o dzieło konieczne jest oznaczenie dzieła, które wykonać ma zamawiający; przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Nie ma przy tym wątpliwości, że "oznaczenie" następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na "oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii usługi podlegającej wykonaniu.

Sąd argumentował, że w umowach, które płatnik składek zawierał z zainteresowanymi na sporne okresy, nie wskazano przedmiotu umowy w sposób niebudzący wątpliwości; nie można uznać, że zawarte w umowach postanowienie o następującym brzmieniu: „każde dzieło będzie zlecone wykonawcy pisemnie poprzez wpis do protokołu odbioru robót” spełnia wymagane oznaczenia dzieła w sposób, który nie budzi wątpliwości. Przedmiotem umowy o dzieło nie jest wykonanie zakresu czynności, a konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, do którego wykonawca dzieła może doprowadzić, postępując w sposób swobodny, nie zaś ograniczony do wskazanego przez stronę umowy zakresu czynności. Nie bez znaczenia, w ocenie Sądu, pozostaje również, że zainteresowani otrzymywali określone wynagrodzenie (stawka godzinowa) nie za wykonanie dzieła, ale za „wykonywanie dzieła”.

Opisy dzieł zawarte w dokumentach zatytułowanych jako „Karta dzieł przekazanych do realizacji” wskazują jednoznacznie, według Sądu, że zainteresowani nie wykonywali konkretnych i zindywidualizowanych dzieł, ale kompleksy czynności wymagających starannego działania. Nie sposób bowiem uznać za dzieło szeregu czynności, które

w powołanych kartach określono mianem „obsługi szaletu”, „ochrony obiektu”, „prac porządkowych” i „sprzątnięcia”; czynności te były ciągłe i powtarzalne i nie sprowadzały się do z góry ustalonego i zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnego dzieła. Umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, do których zobowiązani byli zainteresowani.

Sąd wywodził, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 Nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W tym konkretnym przypadku daną czynnością była obsługa szaletu, ochrona obiektu, prace porządkowe i sprzątnięcie.

Powyższe znajduje również odzwierciedlenie w zeznaniach zainteresowanych, którym Sąd dał wiarę, uznając je za rzetelne, spójne oraz znajdujące odzwierciedlenie w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania dowodowego. Świadczyli oni usługi w określonym przez płatnika składek miejscu i czasie według ściśle określonego zakresu obowiązków. Zdarzało się, że wykonywali czynności w kilkuosobowych zespołach, a nadzór nad nimi sprawował wyznaczony uprzednio kierownik. Niektórzy zainteresowani wykonywali te same czynności już wcześniej na podstawie zawieranych z płatnikiem składek umów o pracę lub umów zlecenia. W skład zespołów wykonujących takie same czynności wchodziły osoby, które z płatnikiem składek łączyły umowy zlecenia.

Słusznie, w opinii Sądu, wskazał organ rentowy, że niemożliwym byłoby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę.

Czynności te polegały wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), odtwórczym wykonywaniu prostych, zestandaryzowanych oraz powtarzalnych czynności.

Z umów nie wynika, w jaki sposób sprawdzano poprawność wykonywania tych czynności. Sąd uznał zatem, że ocena prawidłowości wykonania czynności polegała jedynie na ocenie wizualnej. Zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjmowali na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązywali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności. Przede wszystkim w umowach nie dokonano w sposób zindywidualizowany określenia konkretnego dzieła, a jedynie określano prace polegające np. na sprzątaniu wskazanych obiektów. Zainteresowani nie musieli posiadać szczególnych kwalifikacji, przynależności, uzdolnień, właściwości. Rezultat ich pracy nie nosił istotnych elementów dzieła.

Cykliczny sposób wykonywania prac przez przyjmującego zlecenie w oczywisty sposób nie ma charakteru dzieła, skoro nie doprowadza do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawarcia umowy, jakim jest wytwór z góry przewidziany w umowie i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Przedmiot umów łączących strony nie poddawał się także sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Przedmiot umowy o świadczenie usług (sprzątanie, utrzymanie szaletu w czystości) może być wykonany wadliwie. Z uwagi jednak na cykliczność wykonywania prac i ich powtarzalność w określonych miejscach nie pozwala na uznanie, że nieprawidłowe wykonanie czyszczenia stanowi wadę fizyczną w rozumieniu przepisów o umowie o dzieło. O ile przedmiot umowy o dzieło wykonany jednorazowo może być wadliwy i wady te wykonawca dzieła obowiązany jest usunąć (również jednorazowo), to przy czynnościach powtarzalnych, jakimi jest sprzątanie, poprawa nieprawidłowo wykonanej czynności następuje bądź to przez przeprowadzenie kolejnej, takiej samej powtarzalnej czynności w wyniku stwierdzenia nieprawidłowego jej wykonania bądź powierzchnia jest poddana czynności czyszczenia w kolejnym cyklu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 sierpnia 2017r., sygn. akt V ACa 794/16).

Nie można także zastrzegać wyłączności umowy o dzieło dla przedmiotu świadczenia, który może i zwykle jest przedmiotem typowych umów o świadczenie usług, a nawet umowy o pracę. Stróż, zdaniem Sądu, nie tworzy dzieła, lecz dokonuje zwykłych czynności dozoru, ochraniając, czy też pilnując powierzonego mu obiektu. Trudno uznać, aby czynności ochrony, a raczej efekt końcowy, w postaci ochronionego, czy upilnowanego mienia, nie naruszonego pod względem bezpieczeństwa obiektu, były dziełem.

Wskazał przy tym Sąd na wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 września 2016r. (III AUa 994/15), który stwierdził, że o ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne

ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Podsumowując, Sąd stwierdził, że przedmiotem umów łączących płatnika składek z zainteresowanymi były proste prace fizyczne. Zainteresowani nie musieli posiadać szczególnych kwalifikacji, przymiotów, uzdolnień, właściwości. Rezultat ich pracy nie nosił istotnych elementów dzieła; nie powstawał indywidualny przedmiot o twórczych przymiotach o cechach nowości w stosunku do przedmiotów typowych, a w umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne rezultaty.

Zaznaczył także Sąd, że sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2016r., I UK 84/15). W przedmiotowej sprawie Sąd nie uznał, aby zaskarżone decyzje charakteryzowały się wadami odbierającymi im przymiot aktu administracyjnego. Nie bez znaczenia pozostaje również, iż od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii, a odwołanie pełni rolę pozwu, postępowanie w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się więc na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołania.

Sąd na podstawie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w związku z art. 98 § 1 i § 3 oraz art. 99 k.p.c. zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 900 zł odpowiadającą liczbie odwołań.

Apelację od przedstawionego wyroku złożył płatnik składek, zarzucając:

- 1) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest przepisów:
  - a. art. 233, art. 236 oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń dotyczących wszystkich zainteresowanych w zakresie okresów obowiązywania umów cywilnoprawnych (umów o dzieło) i treści tych umów o dzieło wyłącznie na podstawie stanowiska zaprezentowanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przy czym odwołujący się przedłożył jedynie kilka przykładowych umów, których okresy w ogóle nie pokrywają się z tymi ustalonymi przez Sąd, natomiast akta kontroli ZUS zostały dopuszczone w całości i brak jest analizy poszczególnych dokumentów, w odniesieniu do konkretnych osób,
  - b. art. 233 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez zbagatelizowanie stanowiska odwołującego i zeznań świadków (pracowników) oraz uznanie wiarygodnym wyłącznie stanowiska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, kiedy to zaskarżone decyzje, choć nie obarczone wadami formalnymi, to zostały wydane w oparciu o materiał dowodowy: akta kontroli, który został zebrany z naruszeniem prawa, a zatem ZUS nie udowodnił swojego stanowiska.,
  - c. art. 233 § 1 k.p.c., tj. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy poprzez zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej i ustalenie „en bloc”, że wszyscy zainteresowani - mimo ogromnej różnorodności wykonywanych przez nich czynności oraz charakteru i organizacji pracy - jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług u płatnika składek podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek jak w zaskarżonej decyzji, gdy prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zainteresowani nie byli osobami wykonującymi zobowiązanie na podstawie umowy o świadczenie usług,

a w każdym razie umowę każdej z tych osób należałoby rozpoznawać odrębnie, gdyż każdorazowo zainteresowani wykonywali inne czynności, w innym sposób,

d. art. 233 k.p.c. poprzez zbagatelizowanie umów (kontraktów generalnych) zawieranych przez odwołującego się J. W. (1) z gminami na wykonanie zleconych zadań komunalnych, które to umowy narzucały odwołującemu się taką organizację pracy,

z którą wiązało się stosowanie różnych form zatrudnienia - umów o pracę, umów zlecenia oraz umów o dzieło adekwatnie do powierzonych prac poszczególnym pracownikom, zleceniobiorcom, wykonawcom, z uwzględnieniem ich charakteru, jednostkowości, incydentalności, zobmiarowania, ciągłości, rezultatu, itp., kiedy jednocześnie stosowane umowy nigdy nie były kwestionowane, a wręcz były pożądanymi przez zamawiające gminy,

e. art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie w ustaleniach faktu braku kontroli i nadzoru ze strony odwołującego się (zamawiającego) w procesie wykonywania dzieła, a jedynie dokonanie sprawdzenia rezultatu i zweryfikowaniu go pod kątem wystąpienia ewentualnych wad, co mogłoby skutkować koniecznością poprawy efektu lub rzutowałoby na zmniejszenie należnego wynagrodzenia, a znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków i stron,

f. art. 217 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosku o przeprowadzenie dowodu z protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że G. H. i E. K. wykonywały pracę na podstawie umowy zlecenia, podczas gdy z protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy bezspornie wynika, że umowy te są w istocie swymi umowami o dzieło i nie podlegają zarówno oskładkowaniu, jak i regulacjom dotyczącym minimalnego wynagrodzenia godzinowego.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 734 § 1 k.c., art. 750 k. c. i art. 627 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że:

a. wola stron co do charakteru zawieranej umowy nie ma żadnego znaczenia, kiedy to zgodnie z zasadą swobody umów strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, a w niniejszej sprawie umowy zawarte przez strony nie odbiegały od zwyczajowo spotykanych w obrocie umów o dzieło,

b. powtarzalność czynności wyklucza stosowanie umów o dzieło, kiedy to sama cykliczność (powtarzalność) podejmowanych czynności nie przesądza per se, że relacje prawne między stronami nie mogą być zakwalifikowane jako umowa (umowy) o dzieło, gdy ich przedmiotem był określony, zobmiarowany i za każdym razem inny rezultat spełniający cechy dzieła - zwłaszcza jego oznaczenie i jego obiektywną sprawdzalność, a nie jedynie samo staranne działanie,

c. rozliczenie w oparciu o stawkę godzinową determinuje traktowanie ocenianych umów jako umów o świadczenie usług ciągłych (staranne działanie), kiedy to jednostka godzinowa (roboczogodzina) była jedynie miarą ustalania wynagrodzenia, a liczba godzin ujęta w protokoły odbiegała od liczby faktycznie przepracowanych godzin, a to w szczególności jeżeli umówione wynagrodzenie musiało zostać pomniejszone z uwagi na wady wykonanego dzieła, bądź też mogło zostać powiększone, jeżeli dzieło zostało wykonane szybciej niż pierwotnie ustaliły to strony, a efekt pracy odpowiadał umówionemu wynagrodzeniu,

d. z umową o dzieło nie możemy mieć do czynienia, w przypadku podejmowania prostych powtarzalnych czynności przez zobowiązanego, podczas gdy istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego rezultatu niezależnie od tego jakimi właściwościami cechował się zobowiązany do jego wykonania oraz czy podejmowane przez niego czynności były proste czy skomplikowane,

a w konsekwencji



e. przyjęcie, że umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług (umowami starannego działania), kiedy to zebrany - niekompletny - materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie tak daleko idących ustaleń.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że G. H., A. J. (1), S. J., J. K., E. K., nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Ewentualnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Wnosił nadto o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek J. W. (1) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za pierwszą i drugą instancję.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie od apelującego na rzecz organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

W piśmie z dnia 2 czerwca 2020r. odwołujący wnosił m.in. o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej oraz rozważenie z urzędu uchylenia zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego i przekazanie sprawy do rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu na podstawie art. 477<sup>14a</sup> i 477<sup>14a</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja płatnika składek jest niezasadna.

Spór w kontrolowanej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy stosunek prawny łączący G. H., E. K., A. J. (1), S. J. i J. K. z J. W. (1) w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach miał charakter umów o dzieło, czy też umów starannego działania, kwalifikowanych jako umowy o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy osoby, których praw i obowiązków dotyczyły zaskarżone decyzje podlegały ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tych umów i czy w związku z tym odwołujący się zobowiązany jest uiścić składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne.

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż organ rentowy, w oparciu o dyspozycję normy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. 2020r., poz. 266), zwanej dalej ustawą systemową, uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywistym jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016r., sygn. akt I UK 446/15, z dnia 10 stycznia 2017r., sygn. akt III UK 53/16, z dnia 26 stycznia 2017r., sygn. akt II UK 639/15).

W kwestii zarzutów skarżącego dotyczących postępowania administracyjnego prowadzonego przed organem rentowym i wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku, jak i poprzedzających go decyzji organu rentowego, wskazać należy, iż w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 23 marca 2011r., I UZP 3/10, Sąd Najwyższy obszernie wyjaśnił kwestię odrębności postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych, wyrażającą się przede wszystkim w zasadzie jednoinstancyjności postępowania przed ZUS. Sąd Najwyższy trafnie stwierdził, iż zasada trybu odwoławczego ustanowionego w systemie ubezpieczeń społecznych polega na tym, że od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, co oznacza, iż nie ma tu administracyjnego postępowania w jego - według Kodeksu postępowania administracyjnego koniecznych - stadiach instancyjnych, nie ma też nadzwyczajnych weryfikacji decyzji wadliwych, w specjalnych - również dwuinstancyjnych - trybach, zaś środkiem odwoławczym jest odwołanie do sądu (por. art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych

– tekst jednolity: Dz.U. z 2020r., poz. 266, zwanej dalej ustawą systemową), które przenosi rozpoznanie roszczeń (zobowiązań), co do których ZUS wydał decyzje, na drogę postępowania sądowego.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 1 września 2010r., III UK 15/10, Sąd Najwyższy zważył, że postępowanie sądowe skupia się na wadach wynikających z naruszenia przez organ rentowy prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnej, spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania.

Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego.

Z powyższego wynika zatem przeciwny do wywiedzonego przez apelującego wniosek, że fakt prowadzenia czynności kontrolnych przez ZUS z naruszeniem przepisów o dopuszczalnym czasie trwania kontroli, pozostaje poza przedmiotem postępowania cywilnego zainicjowanego wniesieniem odwołania od zaskarżonych decyzji.

Przystępując do oceny zaskarżonych decyzji w pierwszej kolejności należy wskazać,

niewątpliwie w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie ma zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i podlega określonym ograniczeniom. Przywołany przepis wprost bowiem wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010r., sygn. akt II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Należy mieć także na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Z powyższego wynika więc, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on

na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

Przechodząc do analizy cech odróżniających umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług oraz od umowy zlecenia warto przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano

w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym

od wartości dzieła. Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat,

o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postacie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad. Oczywiście poza rezultatami materialnymi można wyróżnić też rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym, przy czym jednocześnie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik. Dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu, za który odpowiada wykonawca. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2017r., sygn. akt II UK 140/16).

Z kolei wykonanie określonej czynności, a tym bardziej szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat przyniosą, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, zdefiniowanych w art. 734 § 1 k.c., jak i dla umów o świadczenie usług,

o których mowa w art. 750 k.c. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w tych umowach nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności,

a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania.

Z powyższego wynika, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy

o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Oczywiście być przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądanym w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy (art. 82 k.p.), będący umową starannego działania.

Podkreślenia wymaga, iż umowa o świadczenie usług (art. 734 w związku z art. 750 k.c.) również polega na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności. Celem umowy o świadczenie usług jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Nawet, jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć.

Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo, iż nie osiągnięto określonego celu umowy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006r., sygn. akt II CSK 117/06).

Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę

o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (vide: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2013r., sygn. akt II UK 201/12 oraz z dnia 21 marca 2013r., sygn. akt III CSK 216/12 i powołane

w nim wcześniejsze orzeczenia).

Wskazać w tym miejscu należy, że stosownie do treści art. 378 § 1 k.p.c., Sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, co oznacza, że jest wprawdzie związany apelacją w aspekcie przedmiotowym (niedopuszczalnym jest rozpoznanie przez ten sąd niezaskarżonej części orzeczenia), jednakże równocześnie nie wiążą go zarzuty apelacyjne, bowiem nie wyznaczają one granic apelacji. Powyższe wynika z istoty rozwiązań dotyczących apelacji. W przyjętym systemie apelacji zatem celem postępowania apelacyjnego jest ponowne wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym

i prawnym. Sąd odwoławczy, będąc bowiem przede wszystkim instancją merytoryczną, orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Może więc rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy oraz poczynić samodzielne ustalenia na podstawie materiału zebranego

w postępowaniu przed Sądem I instancji. Może też brać pod uwagę z urzędu naruszenie prawa materialnego i naruszenie przepisów postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r., sygn. IV CKN 1574/00, LEX nr 78327).

Odnosząc się zatem do zarzutów apelacji i kierując się dyrektywą, określoną w art. 382 k.p.c., na podstawie przedstawionych przez odwołującego się dokumentów w postaci „umów o dzieło” oraz „kart dzieł przekazanych do wykonania” znajdujących się w aktach spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, aktach kontroli (k. 7683-8032, 9849-10112, 9019-9120, 8829-8880, 9187-9191), zeznań G. H., E. K., A. J. (1), S. J. i J. K., a także odwołującego J. W. (1) Sąd Apelacyjny ustalił, że:

J. W. (1) zawarł umowy o dzieło, w których jako ich przedmiot określono:

1) „zgodnie z kartami dzieł przekazanych do realizacji”, w których podano:

a) „obsługa szaletu B., ul. (...)” z G. H. od 1 listopada 2014r.

do 31 grudnia 2014r., od 1 do 31 stycznia 2015r., od 1 do 28 lutego 2015r., od 1 do 31 marca 2015r., od 1 do 30 kwietnia 2015r., od 1 do 31 maja 2015r., od 1 do 30 czerwca 2015r.,

od 1 do 31 lipca 2015r., od 1 do 31 sierpnia 2015r., od 1 do 30 września 2015r., od 1 do

31 października 2015r., od 1 do 30 listopada 2015r., od 1 do 31 grudnia 2015r., od 1 do

31 stycznia 2016r., od 1 do 29 lutego 2016r., od 1 do 31 marca 2016r., od 1 do 30 kwietnia 2016r., od 1 do 31 maja

2016r., od 1 do 30 czerwca 2016r., od 1 do 31 lipca 2016r., od 1 do 31 sierpnia 2016r., od 1 do 30 września 2016r., od

1 do 31 października 2016r., od 1 do

30 listopada 2016r., od 1 do 31 grudnia 2016r.;

b) „obsługa szaletu (...)” z E. K. od 1 listopada 2014r. do 31 maja 2016r. i od 1 lipca do 31 grudnia 2016r.;

c) „ochrona obiektu Ś., ul. (...)” ze S. J. od 1 czerwca do 31 grudnia 2016r.;

2) „pozostawanie w gotowości do wykonywania dzieł dla zamawiającego” i tak z:

- A. J. (1) od 16 marca 2015r. do 13 lipca 2015r.;

- J. K. od 17 do 31 sierpnia 2015r.

Realizując te umowy G. H. i E. K. zajmowały się utrzymaniem czystości w szaletach, A. J. (1) i J. K. pracami porządkowymi, a S. J. ochroną obiektu.

Trafnie zatem uznał Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie strony wykonywały umowy o świadczenie usług, a nie dzieła, gdyż to nie wynik, lecz określone staranne działania były istotne dla realizacji umowy. Świadczy o tym charakter czynności

i sposób ich wykonywania przez ubezpieczonych na rzecz odwołującego. Do wykonania spornych umów były niezbędne powtarzające się czynności polegające na utrzymaniu

w czystości szaletów, sprzątnięciu, czy ochronie obiektu, które wbrew zarzutom apelacji, nie mogą być uznane za rezultat, o którym mowa w art. 627 k.c.

Określenia zawarte w umowach nie precyzują ich przedmiotu. Dzieło zaś musi być precyzyjnie określone, rezultat w umowie o dzieło musi być z góry wskazany, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. W przypadku

spornych umów nie doszło do takiego doprecyzowania wykonanego „dzieła” w sposób umożliwiający jego identyfikację spośród innych rezultatów prac wykonanych przez inne osoby. Ubezpieczeni bowiem, jak wynika z zeznań wszystkich osób, których praw i obowiązków dotyczyły zaskarżone decyzje i odwołującego wykonywali prace polegające na utrzymaniu w czystości szaleatów, ochronie, czy pracach porządkowych.

Czynności te wykonywali w ustalonych godzinach i zgodnie z poleceniami wydawanymi przez pracowników odwołującego, co wprost wynika z zeznań A. J. (1), S. J. i J. K.. A. J. (1) bowiem codziennie rano otrzymywał wytyczne od J. W. (1) lub brygadzysty jaką prace danego dnia ma wykonać np. utrzymanie w czystości chodników przed dworcem w S. i na pasażu (wybieranie śmieci z koszy, wrywanie trawy między płytkami chodnikowymi), przy czym na bieżąco nikt nie kontrolował jego pracy. Z kolei J. K. w godzinach nocnych opróżniał kosze lub podlewał plomby, jeżdżąc po wyznaczonym terenie z kierowcą.

S. J. natomiast na podstawie grafików ustalanych przez pracowników odwołującego ochraniał obiekt w Ś., przy ul. (...). Obiekt ochraniały przez 24 godziny na dobę przez 4 osoby pracujące na zmianę.

G. H. i E. K. zaś utrzymywały w czystości szalety na zmianę z innymi pracownikami, jednakże między sobą osoby te ustalały grafiki pracy. Jak podały kontrola ze strony pracowników odwołującego odbywała się dwa razy w miesiącu, podczas gdy szalet, w którym pracowała G. H. był czynny od 8 do 22, a E. K. przez 8 godzin w ciągu dnia.

Czynności faktyczne wykonywane przez wszystkie osoby, których praw i obowiązków dotyczą zaskarżone decyzje obejmowały zatem sekwencję powtarzających się działań, które należało podejmować z zachowaniem należytej staranności. Strony zawierając przedmiotowe umowy nie były zainteresowane wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego "dzieła", uzgodnionego w sposób pozwalający na przeprowadzenie testu wad fizycznych. Trudno uznać, aby przedmiot umów podlegał rękojmi za wady dzieła, skoro w ich wyniku nie powstał samoistny rezultat.

Sąd Najwyższy wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013r., II UK 103/13).

Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014r., II UK 566/13).

Zauważyć też należy, że przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Zasadnie stwierdził Sąd I instancji, że wykonywane przez ubezpieczonych czynności były czynnościami faktycznymi, niepodlegającymi sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a żadna z nich nie spełnia warunków do uznania, że miały być wykonywana w warunkach umowy o dzieło.

Nie można, w rozpatrywanej sprawie też przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy (poszczególnych ubezpieczonych), która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro G. H. i E. K. wraz z innymi osobami dbały o czystość szaleatów, A. J. (1) i J. K. wykonywali prace porządkowe, zaś S. J. ochraniał obiekt.

Podkreślenia wymaga, że szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl profesjonalnej działalności odwołującego, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat

i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Skoro podstawową cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Obowiązkiem ubezpieczonych nie było więc wykonanie konkretnego, ściśle oznaczonego w chwili zawierania umowy dzieła, lecz wykonywanie prac, stanowiących element składowy większego procesu jakim było utrzymanie terenów zielonych i czystości w ramach umów zawieranych przez skarżącego z poszczególnymi gminami, którego efekt nie miał bezpośredniego przełożenia na ocenę indywidualnych stosunków obligacyjnych.

Trzeba też zauważyć, że w umowach zawartych z G. H. i E. K. wskazano, że wynagrodzenie wypłacane będzie w określonej wysokości po przekazaniu dzieła i ustalono terminy przekazania dzieła od 3 do 8 dni od upływu okresu, na który opiewały umowy. Takiego przekazania dzieł nie było i być nie mogło, gdyż utrzymaniem szaletu w czystości przez miesiąc zajmowały się różne osoby. Wszystkie osoby zresztą których praw i obowiązków dotyczyły zaskarżone decyzje (także G. H. i E. K.) otrzymywały wynagrodzenie w stawce godzinowej, a nie za finalny rezultat pracy, co także świadczy o tym, że były to umowy starannego działania.

Uwzględniając przedmiot działalności odwołującego (usługi polegające na letnim i zimowym utrzymaniu dróg, terenów zewnętrznych i zielonych) oraz przedmiot umów dotyczących ubezpieczonych, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż istotnie wykonywali oni czynności w systemie pracy w pewnym cyklu profesjonalnej działalności skarżącego.

Nie bez znaczenia jest także i to, że tego samego rodzaju powtarzalne czynności ubezpieczeni wykonywali u płatnika składek przez długi okres czasu.

Efekt pracy zainteresowanych nie spełniał cech "dzieła" w przedstawionym powyżej rozumieniu tego pojęcia. Trzeba mieć bowiem na względzie okoliczność, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), albowiem stanowi on zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 2016r., II UK 316/15, LEX nr 2113367).

W niniejszej sprawie umowy zawarte pomiędzy odwołującym a ubezpieczonymi kreowały więź obligacyjną nacechowaną pewną stałością i powtarzalnością podejmowanych prac, co w oczywisty sposób związane było z charakterem i celem objętych tym kontraktem czynności faktycznych. W powyższym kontekście należy wskazać, że przedmiotem umowy

o dzieło nie może być osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł, składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonania umówionych czynności (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 sierpnia 2015r., III AUa 84/14, LEX nr 1794352 i obszerne orzecznictwo powołane w jego uzasadnieniu).

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania przez płatników określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak powinno to odbywać się z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych.

W świetle powyższego Sąd II instancji doszedł do przekonania, iż ubezpieczeni realizując sporne umowy jako osoby wykonujące umowy o świadczenie usług, podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach

wskazanych w zaskarżonych decyzjach na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia ich do ubezpieczeń i odprowadzania należnych składek na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne od przychodów uzyskanych z tytułu tych umów z mocy art. 18 ust. 1

w związku z art. 20 ust. 1 ustawy systemowej oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2020r., poz. 1398).

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną (pkt 1 wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym rozstrzygnięto w pkt 2 wyroku po myśli art. 108 § 1 k.p.c. związku z art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2018r., poz. 265), w brzmieniu obowiązującym od 13 października 2017r. i ustalono je w odniesieniu do spraw każdego z ubezpieczonych na kwotę 240zł. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że zasadniczy przedmiot dotyczył podlegania ubezpieczeniom społecznym, a związane z tym ustalenie podstaw wymiaru składek dla ubezpieczonych było kwestią następczą, która nie powinna rzutować na zakwalifikowanie rodzaju sprawy dla potrzeb określenia wysokości kosztów zastępstwa procesowego.

/-/ SSA M. Procek /-/ SSA B. Torbus SSA A. Kolonko

Sędzia Przewodniczący Sędzia